ROK VI. KWIECIEŃ 1931. NR. 4

MUZYKA KOŚCIELNA

PISMO POŚWIĘCONE MUZYCE KOŚCIELNEJ i LITURGJI

REDAKTOR: X. W. FAUSTMAN.

Walne Zebranie Związku Organistów
Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej

odbędzie się w Poznaniu w wtorek, dnia 21. kwietnia r. b. o godz. 11-tej w sali Księgarni św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22. Zebranie zaszczyci swą obecnością **J. Em. Ks. Kardynał Hlond.**

Porządek dzienny:

O godz. 10-tej msza św. żałobna za zmarłych członków w kościele św. Marcina.

O godz. 11-tej początek zebrania.

Porządek zebrania:

1. Zagajenie i powitanie J. Em. Ks. Kardynała.
2. Referat ks. Dyr. Kasprzyka na temat: „Kodeks prawny muzyki liturgicznej wobec naszej praktyki“.
3. Chorał i śpiew wielogłosowy na płytach gramofonowych, z objaśnieniami Ks. Dr. Gieburowskiego.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Wybór Zarządu na rok 1931-1932.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.

Obecność Dostojnego Gościa nada naszemu Walnemu Zebraniu niezwykle uroczysty charakter, wobec czego wszyscy organiści winni bezwzględnie na zebranie przybyć.

Zarząd Związku Organistów.

St. Siedlecki, sekretarz. *J. Pawlak,* prezes.

X. Dr. Jan Korzonkiewicz (Kraków).

Z liturgji okresu wielkanocnego.

Okres wielkanocny nie kończy się bynajmniej w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, lecz trwa aż do nocy w sobotę po Zielonych Świętach (przed Niedzielą Trójcy św.) To znaczy, że uroczystość Zesłania Ducha świętego należy jeszcze do okresu wielkanocnego, a nie do jakiegoś okresu Zielonych Świąt, bo takiego okresu w roku kościelnym właściwie niema.

Sam zaś liturgiczny okres wielkanocny tem się odznacza, że w pierwszej jego części (do drugiej niedzieli po wielkanocy włącznie) liturgja jest jeszcze skąpana w blaskach dnia Zmartwychwstania, druga zaś część spogląda niejako za Panem Jezusem odchodzącym do nieba, i wygląda z utęsknieniem zesłania Pocieszyciela, Ducha Świętego, który jest najwspanialszym darem Zmartwychwstania Pańskiego, w końcu zaś (przez całą oktawę Zielonych Świąt) rozpływa się w radość posiadania tegoż Ducha Świętego.

Tę przewodnią ideję i charakterystykę obrazu wielkanocnego należy mieć ustawicznie przed oczyma, żeby także śpiew liturgiczny dostrajał się do znamion tego okresu.

Jeżeli teraz przyjrzymy się pojedyńczym etapom rozwoju okresu wielkanocnego, wówczas zatrzymamy się przy kilku wybitniejszych jego momentach.

1. Więc przedewszystkiem uderza nas swoim dziwnie podniosłym i serdecznym tonem liturgja pierwszej Niedzieli po wielkanocy, zwanej **Niedzielą Białą** (Dominica in Albis). Niedziela ta budzi rzewne wspomnienia z dziejów naszego Kościoła. Był to bowiem ten dzień, w którym szeregi ochrzczonych wśród Wielkiej Nocy Zmartwychwstania dzieci Kościoła po raz pierwszy występowały jako nowi równouprawnieni obywatele boskiego na ziemi królestwa, jako wojsko uszykowane porządnie, aby wstąpić w bój „o zakon i o rzeczy święte" (Makab. 13,3). Gdzie w tę Niedzielę urządza się uroczystość pierwszej Komunji św., tam można w dużej mierze i z dużym pożytkiem wyzyskać skarby myśli, zawartych w tekstaah liturgicznych (brewjarz i mszał).

2. W dalszym ciągu liturgja tego okresu stawia nam przed oczy Pana Jezusa w postaci **Dobrego Pasterza**, którą tak się zachwycali pierwsi chrześcijanie, że obraz Dobrego Pasterza jako najstarszy „wizerunek" Pana Jezusa, najczęściej zdobi ściany katakumb i bazylik starochrześcijańskich.

3. Potem w okresie wielkanocnym przypadają tak zwane **Litaniae maiores i minores**, czyli procesja w dniu 25. kwietnia (na ten dzień przypada także dzień św. Marka Ewangelisty) i procesje w Dni Krzyżowe. Te procesje mają to znaczenie, że Kościół spełnia przez

nie ostatnie na ziemi zlecenie Pana Jezusowe: módlcie się! Trudno się powstrzymać od wyrażenia żalu, że procesje te, z litanją do WW. Świętych, jedna z najstarszych form pobożności chrześcijańskiej, jakoś zanikają obecnie, albo przynajmniej jakoś wstydliwie ograniczają się do czterech ścian kościelnych. A przecież to takie potężne manifestacje wiary katolickiej i tej nadziei, która w nas jest!

4. Uroczystość **Wniebowstąpienia Pańskiego**, to święto cichej nadziei, że skoro Chrystus, Głowa nasza, „naszą ułomną naturę umieścił po prawicy majestatu Bożego" („Communicantes" w kanonie tego dnia), to i my, członki Jego Ciała mistycznego, tego samego dostąpimy szczęścia.

5. Uczniowie po wniebowstąpieniu Pana Jezusa z **weselem wielkiem** rozpoczęli pierwszą na świecie **nowennę do Ducha Świętego**.

Liturgiczne księgi wprawdzie nie zawierają nowenny do Ducha św. ale wszystkie 9 dni między świętem Wniebowstąpienia a uroczystością Zesłania Ducha świętego są nastrojone na ton wyczekiwania i modlitwy o dary Ducha św. Pocieszyciela. Aż wreszcie nadchodzi i to święto także, rangą jedno z największych w roku kościelnym, z oktawą uprzywilejowaną pierwszej klasy, poprzedzone uroczystą wigilją, w którą dawniej udzielano dodatkowo zbiorowego Chrztu św. co przypomina święcenie wody chrzcielnej. Wśród oktawy Zielonych Świąt przypadają **suche dni**, jako dowód wielkiego znaczenia tejże uroczystości. Ale bo też Zielone Święta są uroczystością żniwa Chrystusowego, bo Duch Święty jest owocem całego życia, męki i śmierci Odkupiciela. Są one także świętem założenia Kościoła, świętem miłości, wesela, pokoju, cierpliwości, łagodności, dobroci, cichości, wieczności, wstrzemięźliwości, czystości, co wszystko sprawuje w duszach Duch Święty, Ojciec ubogich i słodki gość dusz ludzkich.

Ulokowanie rejestrów w kontuarze organów katedry poznańskiej, zbudowanych przez firmę Cavaillé-Coll, Paryż.

Dalszy ciąg artykułu p. Hermańczyka, organisty katedralnego w Pelplinie, w nr. 9 R. V. „Muzyki Kościelnej".

Rejestry pedału i każdego z czterech manuałów umieszczone są po prawej i lewej stronie, jak następuje:

Pedał

po lewej stronie:

1. Subbas 32'
2. Flet 16'
3. Kontrabas 16'
4. Subbas 16' (tr.)
5. Bordun 8' (tr.)
6. Flet 8'
7. Wiolonczela 8' (tr.)
8. Flet 4' (tr.)

po prawej stronie:

9. Bordun 4'
10. Kwinta mała $2\frac{2}{3}$
11. Kwinta średnia $5\frac{1}{3}$
12. Kwinta wielka $10\frac{2}{3}$

13. Trąbka mała 4'
14. Trąba 8' de doublem.
15. Bombarda 16'
(16. Bombarda 32')

Manuał I.

po lewej stronie:

1. Pryncypał 16'
2. Bordun 16'
3. Pryncypal 8'
4. Flet trawers 8'
5. Bordun 8'
6. Wiolonczela 8'
7. Oktawa 4'
8. Flet lagodny 4'

po prawej stronie:

9. Supraoktawa 2'
10. Bordun 4'
11. Mikstura 4-krotna
12. Kornet 5-krotny
13. Trąbka 4'
14. Trąba harm. 8'
15. Bombarda 16'

Manuał II.

w żaluzjach po lewej stronie:

1. Kwintaterna 16'
2. Kwintaterna 8'
3. Rożek nocny 8'
4. Pryncypał 8'
5. Flet rogowy 8'
6. Gamba 8'
7. Unda maris 8'
9. Salicet 4'

po prawej stronie:

10. Pikolo 1'
11. Flecik 2'
12. Wiola d'amour 4'
13. Flet łagodny 4'
14. Suprakwinta 1 1/3
15. Flet tercjowy 1 3/5
16. Nazard 2 2/3
17. Trąba 8'
18. Kromorn 8'
Tremolo

Manuał III.

w żaluzjach po lewej stronie:

1. Dulcjana 16'
2. Vox coelestis 8'
3. Wiola gambowa 8'
4. Diapazon 8'
5. Flet trawers 8'
6. Bordun 8'
7. Dulcjana 4'
8. Flet 4'
9. Bordun 4'
10. Oktawa 2'
11. Pikolo 1'
12. Tercflet 1 3/5
13. Nazard 2 2/3
14. Mikstura 4-krotna
15. Trąba harm. 4'
16. Obój 8'
17. Trąba harm. 8'
18. Klarnet 8'
19. Fagot 16'

Po lewej stonie u brzegu III. man.

3 rej. z Echa Manuał IV. w żaluzjach

1. Flet 4'
2. Eolina 8'
3. Vox Angel. 4'

Po prawej stronie u brzegu III. man.

3. rej. z Echa Manuał IV.

4. Nazard 2 2/3
5. Vox humana 8'
6. Rożek angiel. 8'
Tremolo.

5. Nad IV-tym manuałem umieszczone są **kopulacje** w formie **manubryj**, które elektrycznie się oświetlają przy naciśnięciu korespondujących z nimi klawiszy rejestrowych, tak, jak wszystkie inne rejestry pedałowe i manuałowe.

A. Kopulacje pedałowe.

1. z I-go 3. z górnej oktawy I-go
2. z II-go, 4. z górnej oktawy II-go
5. z III-go 5. z górnej oktawy III-go
7. z IV-go 8. z górnej oktawy IV-go

B. Kopulacje manuałowe normalne i oktawowe:

9. II. sb. do I. 10. II. do I. 11. II sp. I.
12. III. sb. do I. 13. III. do I. 14. III. sp. do I.

15. IV. sb. do I. 16. IV. do I. 17. IV. sp. do I.
18. I. sb. do I. 19. I. wyłącz. 20. I. sp. do I.
21. III. sb. do II. 22. III. do II. 23. sp. III. do III.
24. IV. sb. do II. 25. IV. do II. 26. IV. sp. do II. 27. wyłącznik.
28. IV. sb. do III. 29. IV. do III. 30. IV. sp do III. 31. wyłączn. IV-go.
32. III. sb. do III. 33. II. do III. 34. sp. III do III. 35. wyłącz. IV-go.

Pod I-szym manuałem widzimy następujące guziki rejestrowe:

1. **kop. ped.** z man. I-szego.
2. **stałe kombinacje**
   a) wszystkie 8' fletowe głosy
   b) do tych dochodzą 4' głosy
   c) poprzednie i skrzypcowe gł.
   d) poprzednie alikwoty i mikstury.
   e) poprzednie języczkowe i kopul. normalne.
   f) poprzednie i wszystkie kopulacje oktawowe
   g) wyłącznik stałych kombinacyj.
3. **kopulacje man. II. do I-go**
   kopulacje man. III. do I-go
   kopulacje man. IV. do I-go

Pod II-gim manuałem umieszczono:
1. kop. ped. do man. II-go,
2 kop. man. III do II-go,
2 kop. man IV do II-go.

Pod III-cim manuałem umieszczono:
1. kop. ped. do III-go 2 kop. man. IV. do III.

Pod IV-tym man. umieszczono: kop. ped. do IV-go manuału.

Sposób umieszczenia nacisków nożnych nad pedałem. oraz sam pedał zmuszają do zwrócenia uwagi na podobieństwo ich z urządzeniem w kontuarze amerykańskim.

Różnica między francuskim wzgl. niem. a amerykańskim kontuarem polega na tem, że cały proces funkcjonowania rejestrów, n. p. stałych i wolnych kombinacyj, w dwu pierwszych odbywa się w sposób niewidoczny dla oka grającego, w przeciwieństwie do amerykańskiego kontuaru. Rejestratura tego ostatniego umieszczona jest w jednym względnie dwóch półkolach nad manuałami. Półkola te jednak są wysunięte w stronę grającego. Zamiast dwuramiennych (jak w francuskim i niemieckim), posiada kontuar amerykański jednoramienne klawisze rejestrowe, przedstawiające się nadzwyczaj efektownie swemi kolorami oraz wyrytemi napisami. Stępione brzegi klawiszy pozwalają na włączenie i wyłączenie rejestrów przy pomocy glissando. Jeżeli dalej włączymy jeden z kolektywów np. „Mf“, to wszystkie klawisze rejestrowe, odpowiadające głosom, opadają automatycznie. Do włączonego kolektywu (a więc w tym wypadku „mf“) można dołączyć jeszcze inne poszczególne głosy. W ten sposób więc wspomniane urządzenie równocześnie uwidocznia wszystkie czynne w danej chwili

głosy. Z drugiej strony zaś zbyteczne staje się tu ręczne wyłączanie głosów. Jedno naciśnięcie guzika bowiem (kasownika), kasującego dany kolektyw, powoduje powrót opadłych poprzednio klawiszy rejestrowanych do pierwotnego normalnego położenia. Podobnie jak stałe, działają i wolne kombinacje.

Rejestracja w organach poznańskich przedstawia wprost nieograniczone możliwości. Bo poza 33 kopulacjami, grający dysponuje jeszcze trytem crescendo, żaluzjami, 5 stałemi i 2 wolnemi kombinacjami. Te ostatnie włącza się nietylko jednym ogólnym guzikiem na całe organy, lecz 5 guzikami, osobno na pedał, poszczególne manuały i kopulacje. Niezależnie od tego można dołączyć inne rejestry ręczne. Z tych względów można było zrezygnować z urządzenia wielokrotnej wolnej kombinacji, takiej, jaką zastosował organmistrz nadworny Jehmlich w organach drezdeńskich Silbermanna przez niego przebudowanych w roku 1912, § a Rieger w katedrze w Viborgu (Finlandja), co opisuje inż. Gatter-Goetz w „Instrumentenbauzeitung" (tłumaczenie dr. K. Zielińskiego w nr. 5 1930 „Muzyki Kościelnej".

Niewątpliwie zainteresuje czytelnika (aż do ukazania się podobizny kontuaru organów poznańskich) porównanie wspomnianego kontuaru Riegera z kontuarem Cavaillé-Coll. Tak jeden jak drugi mają ten sam pedał promienisty wyżłobiony, trzy tryty żaluzjowe i jeden do crescendo (w miejsce niewygodnego wałka). Kontuar Cavaillé-Coll posiada ponadto większą ilość trytów w urządzeniu „Toe". Ponad 109 rejestrami ręcznemi manuałowemi, pedałowemi i kopulacyjnemi znajdują się maleńkie szklane szybki, oświetlane elektrycznie za naciśnięciem danego rejestru.

Józef Pawlak.

Kilka uwag o przygotowaniu organistów do egzaminu diecezjalnego.

Doroczne egzaminy diecezjalne nasuwagją mi szereg uwag praktycznych, któremi pragnę podzielić się z organistami naszej diecezji a zwłaszcza z kandydatami na organistów.

Nasamprzód trzeba nam wiedzieć, które przedmioty wchodzą w zakres egzaminu diecezjalnego. Są to mianowicie: historja muzyki kościelnej, teorja i praktyka chorału gregorjańskiego, liturgja, nauka harmonji i modulacja, dyrygowanie oraz gra organowa. Jak widzimy, materjał jest dość obszerny, wymagający przynajmniej trzyletniego sumiennego przygotowania. Kandydat otrzy-

muje świadectwo z odbytego egzaminu, jeśli osiągnął z każdego przedmiotu stopień conajmniej zadawalniający. Komisja Egzaminacyjna kwalifikuje kandydatów względnie do zdolności i osiągniętych stopni na posady w małych wioskach, w większych wsiach i miasteczkach, na stanowiska w średnich i większych miastach.

Będąc od kilku lat członkiem Diecezjalnej Komisji Egzaminacyjnej, miałem niejednokrotnie okazję zbadać poziom przygotowania poszczególnych kandydatów. Wyniki często zastraszające. Jak się zwykle okazywało, niesumiennie przygotowani byli ofiarami nieumiejętnego doboru nauczycieli, (których w przyszłości wymienię po nazwisku), ani kwalifikacji ani egzaminu często nie mających poza sobą. Można więc sobie wyobrazić stopień przygotowania uczniów takich „mistrzów". Wiadomości takich kandydatów równały się oczywiście zeru. Pomijając już grę organową lub naukę harmonji, miałem wrażenie, że responsoryj uczono ich „ze słuchu". Nieuczciwi „pedagodzy", żerujący na nieświadomości ludzkiej winni odpowiadać przed właściwą instancją za takie postępowanie.

Zastanówmy się zkolei nad wymaganiami komisji Egzaminacyjnej, oraz nad racjonalnem przygotowaniem się do egzaminu: każdą naukę rozpocząć należy zapoznaniem się z jej zasadami. W zakres zasad muzyki wchodzi znajomość nut, ich wartość, nauka o interwałach, o tekście i rytmie. Prawie równocześnie można rozpocząć grę na fortepianie, później na organach. Czasu trwania nauki nie można ściśle określić. Wymaga się jednak od organisty technicznie płynnego towarzyszenia do śpiewu ludowego, do chorału (zwłaszcza responsorji), do mszy łacińskich, oraz odegranie średnio trudnego preludjum na organy.

Z kościelną grą organową ściśle złączona jest nauka harmonji, którą rozpocząć należy bezpośrednio po ukończeniu zasad. Naukę harmonji trzeba nietylko teoretycznie znać, ale również władać nią samodzielnie przy harmonizowaniu pieśni, przymodulacjach i improwizacji. Ciekawą jest rzeczą, że organiści rzadko przeprowadzają pieśni kościelne konsekwentnie 4-głosowo. Przeciwnie — każdy akord jest mniej lub więcej głosowy, zależnie od ilości stosownych klawiszy, nawijających się akurat pod palce. Kandydatom do egzaminu w ten sposób grać nie wolno, a organista, stosujący taką taktykę nie jest solidnym organistą, gdyż odbiega od stylu organowego, którego cechuje konsekwentne prowadzenie i równe traktowanie każdego głosu. Dalej wymaga się od kandydata **poprawnego** odegrania responsorji we wszystkich transpozycjach i odśpiewania z stowarzyszeniem organów conajmniej jednej mszy choralnej. Znajomość rejestrów organowych i najważniejsze zasady rejestrowania konieczne.

Teorja chorału: znajomość kluczy, neum, rytmu i transpozycyj. Praktyka chorału: poprawne śpiewanie.

Znajomość techniki dyrygowania. Liturgja: znajomość ksiąg liturgicznych i ważniejszych obrzędów kościelnych.

Z dziedziny historji muzyki kościelnej zapamiętać należy czołowych kompozytorów, ich dzieła, ważniejsze prądy w muzyce kościelnej i ich przedstawicieli.

Uwzględniwszy obfitość materjału oraz dotychczas naogół niewystarczające przygotowanie kandydatów, zalecam naukę tylko u zdolnych i odpowiedzialnych organistów, których w diecezjach naszych nie brak. Po ukończeniu nauki pożądanem byłoby wzięcie udziału w kursie dla organistów, urządzanym każdego roku z ramienia Związków Organistów. Kurs ten przerabia pensum, wymagane przez Diecezjalną Komisję Egzaminacyjną. O korzyściach wypływających z kursu świadczy fakt, że wszyscy uczestnicy zeszłorocznego kursu złożyli przed Diec. Kom. pomyślnie egzaminy.

Są nimi: 1. Bela Paweł, 2. Jagodziński Paweł, 3. Kaja Marceli, 4. Kustosz Jan, 5. Matysiak Ludwik, 6. Nowicki Kazimierz, 7. Rosicki Kazimierz, 8. Ślęk Franciszek, 9. Ślęzak Kazimierz, 10. Suchy Antoni, 11. Urbaniak Kazimierz, 12. Walczak Adam, 13. Zborowski Stanisław, 14. Zieliński Jan, 15. Flanz Kazimierz.

X. F.

Muzyka Kościelna na VI. Zjeździe Związku Zakładów Teologicznych.

W dniach od 8-10. kwietnia b. r. odbył się w Poznaniu VI. zjazd Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, pod protektoratem J. E. Kardynała-Prymasa Hlonda. Sekcja liturgiczna tego kongresu zorganizowała m. i. dwa referaty, tyczące muzyki kościelnej, jeden n. t. „Muzyka Kościelna w seminarjach duchownych" wygłosił ks. dr. Gieburowski, a drugi o „minimalnym zakresie umuzykalnienia, który należy osiągnąć w seminarjum duchownem" wygłosił ks. Starościński, prof. Sem. Duch. w Płocku.

Należy powitać z uznaniem, że regensi i profesorowie seminarjów duchownych więcej niż dotąd w wykształceniu i w wychowaniu kleryków uwzględniają muzykę kościelną, która przecież jest istotną częścią liturgji, a mimoto w planie godzin oraz w pojęciach i odnoszeniu się do niej kleryków i kapłanów gorzej była traktowana niż Kopciuszek. Byłoby daremną rzeczą, biadać nad jej stanem w niedalekiej przeszłości

i teraźniejszości — raczej należy serdecznie powitać zamiar i gotowość powołanych czynników do naprawienia złego i wprowadzenia doniosłej sprawy muzycznego wyszkolenia kleru na właściwe tory.

Wyrazem tego szczerego zainteresowania się profesorów seminaryjnych tym problemem jest fakt, że na tak poważnym Kongresie aż dwa tej sprawie są poświęcone referaty i oba się uzupełniają: ks. dr. G. wykazuje, co na podstawie istniejących przepisów każdy kleryk winien wiedzieć z dziedziny muzyki kościelnej (program maksymalny), a ks. prof. St., jakie w tym kierunku wiadomości kleryk w czasie nauk seminaryjnych bezwzględnie zdobyć musi; stawia więc program minimalny, jaki neopresbyter w życie duszpasterskie wnieść musi.

Sądzimy, że szanownym profesorom mogą tę pracę ułatwić dwa sposoby, a mianowicie:

1). ażeby w każdej katedrze muzyka kościelna była postawiona stanowczo na najwyższym poziomie. Czy to śpiew chóralny, czy msze, motety w wykonaniu chóru katedralnego, czy to wreszcie pieśń ludowa — wszystko powinno być wykonane wzorowo; psalmy, antyfony, hymny i. t. d. zasługują na to w całej pełni, ażeby je sumiennie przygotowywano, a w chórze z całym pietyzmem wykonywano. W ten sposób katedra będzie dla kleryka uzupełnieniem tego, co słyszał na prelekcjach. Bez przesady i bez sentymentu, jaki zresztą mamy, musimy stwierdzić, że w katedrze poznańskiej jest śpiew liturgiczny bardzo dobrze postawiony; nie lekceważy się tu ani horki, ani komplety, ani najmniejszej antyfony; trzeba z najwyższym podziwem stwierdzić, że nawet księża kanonicy w starszym wieku starają się śpiewać wszystko poprawnie; jakakolwiek pieśń kościelna, intonowana w katedrze i śpiewana przez cały lud, wypada pięknie, zgodnie z właściwą melodją; a na jakim poziomie znajduje się śpiew polifoniczny, o tem zbyteczne pisać, gdyż znany jest w całej Polsce, a nawet poza jej granicami.

Wszystko to wytwarza atmosferę prawdziwej kultury muzycznej, która nie pozostaje bez wpływu na kleryków (i na wszystkich wiernych). W takich warunkach nabożeństwo jest istotnie wspaniałe i podniosłe. To też do katedry m. i. zawodowi muzycy chętnie idą.

2). Drugim sposobem, ułatwiającym naukę muzyczną w naszych seminarjach, jest czytanie naszego pisma; księża profesorowie ułatwią sobie i alumnom pracę, jeśli naszą „Muzykę Kościelną" dopuszczą do rąk kleryków. Pismo nasze, mające bezpośredni kontakt z duchowieństwem, z chórami kościelnemi i z organistami, informuje i poucza o wszystkich przejawach katolickiej muzyki kościelnej i zorganizowanej

pracy na tem polu u nas i zagranicą. Czcigodnych X. X. profesorów zapraszamy do współpracy na łamach naszego pisma. W ten sposób „Muzyka Kościelna“ łączyć będzie w pięknej dziedzinie naszego śpiewu kościół parafjalny z seminarjum duchownem, praktykę życia codziennego z nauką przygotowawczą.

„W górę serca!“

Modlitewnik dla dzieci szkolnych, wydany przez Ks. Radcę Kaźmierskiego z Szamotuł. — Książeczka istotnie doskonała, umiejętnie opracowana przez doświadczonego duszpasterza, znawcę duszy dziecięcej i miłośnika dziatwy. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje zamieszczenie nauki o Roku Kościelnym, pięknych modlitw podczas mszy św. (pięć wzorów), modlitwy do polskich patronów; uwzględnione również nasze wiekami uświęcone nabożeństwa, jak Godzinki, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa, Procesja Żałobna itp., dalej spotykamy modlitwy dla Tow. Dziecięctwa Jezus i spraw misyjnych oraz wiele innych dla dzieci odpowiednich modlitw; przygotowanie do Sakramentów św. w tej formie jest wprost wzorowe. Dobór pieśni jest bogaty i staranny zarazem; pieśni stosuje autor celowo i słusznie, wśród modlitw, podczas Mszy św. i przy sakramencie Pokuty, i znowu przytacza pieśni do naszych patronów, oraz świętych ogólnie czczonych; jest Tantum ergo, jest Veni Creator, Te Deum i wiele innych znakomicie dobranych pieśni; jest również nasze treściwe dobrane Credo społeczne, „My chcemy Boga“, które od dziecka każdy człowiek winien umieć na pamięć. A mimo swych 320 stron książeczka niewielka, poręczna, z doskonałym drukiem, łatwa do przechowania w kieszonce, podpadająco tania bo kosztuje 1,60 zł; tłoczona w drukarni J. Kawalera w Szamotułach; odpowiedni i idealny modlitewnik dla dzieci szkolnych, niemniej będzie pożyteczny i dla starszych; duchowieństwo powita tę książeczkę z uznaniem i z pewnością w parafjach zaprowadzi.

KRONIKA CHÓRALNA

Komunikaty Zarządu.

Chóry, które dotąd wysłanych sprawozdań za rok 1930 nie wypełniły i nie nadesłały dokąd należy, prosimy o niezwłoczne załatwienie tego, gdyż zaniedbanie obowiązku tego, utrudnia Zarządowi Gł. pogląd na całokształt Związku.

Składki i abonament zaległy należy także regulować.

1700-lecie św. Cecylji.

Św. Cecylia umarła około roku 231, tak że obecnie przypada 1700 lecie jej śmierci męczeńskiej. Jubileusz ten należy wyzyskać w celu zakładania nowych chórów kościelnych i tworzenia związków diecezjalnych, tak że na II. Kongresie muz.-lit., jaki w bież. roku odbędzie się w Krakowie, możnaby przystąpić do utworzenia ogólno-polskiego Związku Chórów Kościelnych, co z pewnością niemałąby miało wartość dla polskiej kultury, i głośno, dobitnie i korzystnieby świadczyło o pracy organistów. Rok 1931 niech będzie tej idei rokiem propagandowym.

W Poznaniu bawił X. Wargowski, dyrektor chóru katedralnego z Krakowa; m. in. odwiedził X. Dr. Gieburowskiego, Ks. dyr. Kasprzyka oraz redakcję M. K. X. W. oświadczył, że Kraków już czyni wstępne przygotowania do II. Kongresu muz.-lit., jaki się odbędzie w Krakowie w listopadzie br.

„RUCH KATOLICKI", organ Akcji Katolickiej w Polsce, podaje w drugim numerze (na luty), że między kierownictwem Akcji Katolickiej a Związkiem Chórów Cecyliańskich w Włoszech zawarto porozumienie, celem współpracy dla rozwoju śpiewu kościelnego. Akcja Katolicka włoska bowiem przypisuje śpiewowi kościelnemu poważne pedagogiczno-religijne znaczenie. Oby niebawem w Polsce do tego doszło; w tym celu konieczne jest rozbudowanie sieci chórów kościelnych w wszystkich diecezjach naszego kraju.

Murowana Goślina.

Dnia 14. marca br. obchodził Chór Kościelny 5-cio lecie założenia.

Uroczystość rozpoczęto mszą św. o godz. 9., podczas której członkowie chóru przystąpili do Stołu Pańskiego. O godz. 12,30 zagaił prezes chóru p. Cieślik uroczyste zebranie, które odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Ratajczaka, wobec zebranych przedstawicieli władz, delegatów towarzystw i licznych gości. Obszerne sprawozdanie z 5-cio letniej działalności chóru, odczytał p. Sommerfeld. Członków założycieli odznaczono dyplomami. Apelem do dalszej owocnej pracy, kończy przewodniczący zebranie.

Wieczorny koncert chóru, niestety nie przyciągnął tych rzesz żądnych dobrej muzyki na prowincji — a szkoda, bo był tak doborowy program, a wykonanie jego stało na takim poziomie, jakie osięgnąć może tylko dobry chór. Solowe partje wykonali wcale nieprzeciętnie członkowie chóru. Pełen zapału do pracy młody dyr. p. Wilczyński, poświęcił dla chóru cały swój zasób wiedzy, a rezultat tej pracy okazał się bardzo dodatni. O ile chór i dyrygent drogą dotąd wybraną nadal kroczyć będą, mogą kiedyś z dumą powiedzieć „śpiewaliśmy Panu“.

St. S.

Nakło.

Roczne walne zebranie chóru kościelnego im. św. Wawrzyńca zagaił prezes p. Pufal. Patrona chóru ks. prob. Gepperta zastępował ks. wikarjusz Walkowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano ks. prezesa Dąbrowskiego z Bydgoszczy, sekretarzem p. Krzemkowską, ławnikami ks. Walkowskiego i p. Miłosiernego. Po sprawozdaniu zarządu. któremu udzielono absolutorjum oraz podziękowania, wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą pp. Pufal prezes i dyrygent, Skupniewicz Piotr wiceprezes, Krzemkowska sekretarka, Ciszewska skarbniczka. Po ukonstytuowaniu się zarządu przemówił ks. prob. Dąbrowski w im. okręgu, składając życzenia oraz ks. wik. Walkowski im. ks. prob. Gepperta. Chór ten, chociaż młody, poczynił takie postępy, że stoi na pierwszem miejscu w okręgu, co zasługą jest tak zarządu jak i dyrygenta oraz wszystkich członków.

Pleszew.

Dnia 6. lutego odbyło się roczne walne zebranie chóru kościelnego p. w. św. Cecylji, pod przewodnictwem prezesa drh. Radomskiego. Ze sprawozdań członków zarządu usłyszeliśmy, że T-wo liczy 45 członków czynnych i 57 wspierających. Saldo kasy wynosi 330 zł., mimo to, że tow. płaci z własnej kasy za lokal ćwiczeń 150 zł. na nuty wydaje się rocznie około 200, zł., wycieczki i inne urozmaicenia wynoszą około 150 zł rocznie. W sprawozdaniu bibljotekarza słyszeliśmy, że chór posiada 26 kompletnych mszy łacińskich i 16 mszy polskich, a także bardzo dużo utworów przygodnych, okolicznościowych i świeckich. Druh dyrygent w swem sprawozdaniu zaznaczył, że członkowie czynni w roku sprawozdawczym nie uczęszczali tak pilnie na lekcje, jak w inne lata, a także ubyło kilku członków czynnych, i kładzie to na karb kryzysu gospodarczego. Chór jednakże stoi na należytym poziomie i staje do apelu w każdej potrzebie. Druhna sekretarka wylicza w swem sprawozdaniu szereg występów okolicznościowych, w których chór brał czynny udział.

Po sprawozdaniach zarządu dokonano wyboru nowego zarządu, który stanowią: PP.: J. Radomski prezes, S. Lonz zastępca prez., M. Wrzeszczyńska sekretarka, E. Kosmalanka zast., F. Tuczyńki skarbnik, M. Michalska i M. Szac ławnicy, S. Furmankiewicz bibljotekarz, M. Burdelakówna zast. W. Wojciechowski i W. Kozłowicz kom. rew.

W dalszych obradach uchwalono 30 zł. na głodnych, 10 zł gratyf. kalkaniście oraz zakupienie szafy biblj. Uchwalono także urządzenie podczas W. Postu koncertu dawnych mistrzów polskich z odpowiednim wykładem. Na wniosek patrona ks. prałata Niesiołowskiego, uchwalono corocznie możliwie jaknajuroczyściej święcić dzień św. Cecylji, patronki muzyki, odpowiednim występem w kościele (śpiew, muzyka, kazanie), a także koncertem publicznym. Dotychczas obchodzono ten dzień również, lecz skromniej.

Na zakończenie przemówił w serdecznych słowach patron chóru ks. prałat Niesiołowski, zachęcając śpiewaków do gorliwego uczęszczania na lekcje, a przez to urabiania własnych dusz i charakterów, a także podnoszenie chwały Bożej w naszej świątyni. Następnie druh dyrygent wręczył zasłużonym śpiewakom cztery upominki, na które kasa parafjalna asygnuje corocznie 50 zł, poczem druh prezes solwował zebranie słowami: Niech będzie pochwalony J. Ch.

* * *

Niejednego z czytelników uderzy jedyny może objaw w naszych chórach — zamożność. Gdy inne chóry walczą z trudnościami zakupu nut czy innemi wydatkami, nasz chór gospodaruje zawsze przy pełnej kasie. Skąd biorą się pieniądze?

Słyszeliśmy w sprawozdaniu, że tow. liczy 57 członków wspierających. Członkowie ci mają przywilej wstępu na chór, gdzie zajmują wygodne miejsca siedzące i każdy chętnie opłaca 2 zł. kwartalnie, z czego zbiera się poważna suma. Gdy dołączymy do tego dochód z koncertów, śpiewu na pogrzebach i ślubach (taksa 75 zł.) nie zdziwi nas zamożność chóru.

Chór nasz ma także wielkiego propagatora i opiekuna w osobie patrona, czcigodnego ks. prałata Niesiołowskiego, a także cieszy się poparciem Rady Parafjalnej. Każdy śpiewak, czy śpiewaczka, mają zapewniony bezpłatny ślub pierwszej klasy, a także śpiew bezpłatny na pogrzebie rodziców. Poza tem, jak wspomniałem, corocznie czterech śpiewaków otrzymuje upominki.

Dzięki temu zrozumieniu i poparciu, chór nasz cieszy się również poważaniem w całej parafji, a także przestrzega zasad godności śpiewaka kościelnego. To też w chórze naszym mamy przedstawicieli wszystkich warstw, od robotnika do inteligenta. (Z wyjątkiem nauczycielstwa: ci podobno nie mają czasu).

W końcu i to podnieść należy, że w samym chórze panuje wzorowa harmonja, bo każdy z członków świadomy jest celu i dla niego poświęca się całą duszą. I słusznie! Bo w dzisiejszych czasach tylko w modlitwie, tylko w służbie Bożej nie doznajemy rozczarowań ni zawodów. Kto śpiewa — ten modli się podwójnie, a rola śpiewaka kościelnego, (jak powiedział nasz nieoceniony patron, ks. prałat Niesiołowski — „śpiewak kościelny więcej dobrego czyni, gdy szczerze Bogu służy, niżby jałmużnę przed kościołem rozdawał“) w późniejszem życiu także dużo zaważy. A więc do pracy, Braci śpiewacza, tylko szczerze i ochotnie śpiewajmy Panu!

Śpiewak.

(—) Dr. Aleksander Piotrowski (Gniezno).

Koncert chóru przy kościele św. Wawrzyńca w Gnieźnie.

W niedzielę dnia 8. b. m. odbył się na sali Hotelu Europejskiego w Gnieźnie oddawna zapowiedziany i niecierpliwie oczekiwany koncert wokalno-instrumentalny mieszanego chóru przy kościele św. Wawrzyńca pod sprawnem i umiejętnem kierownictwem założyciela i dyrygenta chóru, ks. prob. J. Chilomera.

W Lechu z dnia 3. b. m. nakreśliliśmy kilka zdań informacyjnych o znaczeniu koncertu, w szczególności zwróciliśmy uwagę na oryginalny, charakterystyczny program, obejmujący utwory kompozytorów polskich z różnych epok historji muzyki kościelnej i świeckiej w Polsce.

Tym razem ograniczymy się do podania krótkiej wzmianki o przebiegu koncertu i o wrażeniu, jakie wywarły produkcje chóralne na słuchaczach.

Jak było do przewidzenia, koncert udał się pod każdym względem, tak co do jakości wykonania poszczególnych numerów programu, jako też ze względu na wdzięczny oddźwięk ze strony licznie zgromadzonej publiczności, która ze żywem zainteresowaniem śledziła śpiewy i reagowała szczerem zadowoleniem, okazywanem żywiołowym wybuchem aplauzu po każdym występie chóru.

Chór przy kościele św. Wawrzyńca zasługuje w całej pełni na uznanie, albowiem wywiązał się chlubnie z trudnego zadania, tkwiącego w kompozycjach, należących do utworów więcej skomplikowanych. Trudności zostały pokonane dzięki całkowitemu oddaniu się zespołu chórowego wzniosłej idei przewodniej programu i dzięki zrozumieniu dla przedmiotu każdego śpiewaka z osobna.

Śpiew a capella wypadł na ogół udatniej, niż produkcje wykonane przy towarzyszeniu orkiestry. Fakt ten tłumaczy się okolicznością, że było zamało prób wspólnych i dlatego te dwa zespoły (chór i orkiestra) nie były ze sobą dostatecznie „zgrane". Wszelako kwintet smyczkowy sekundował śpiewakom dyskretnie i sprawnie.

Niedzielne produkcje chóru przy kościele św. Wawrzyńca świadczyły o dobrej woli, pilności i wytrwałości śpiewaków.

Wielką zasługę w powodzeniu koncertu ma bezsprzecznie w pierwszym rzędzie jego organizator, ks. prob. Chilomer, który świadom znaczenia kulturalnego i moralnego śpiewu chóralnego z zamiłowaniem kultywuje tę dziedzinę i z pieczołowitością dba o rozwój swego zespołu śpiewaczego. Ile trudu i pracy ks. prob poświęcił na należyte przygotowanie śpiewaków do występu, ile wytężenia sił fizycznych i napięcia nerwów to kosztowało, ile cierpliwości było potrzeba — mógł ocenić każdy, kto uważnie obserwował skinienie dyrygenta, który kierował chórem ze znajomością rzeczy, a oryginalnem ujęciem i interpretowaniem ciekawych kompozycyj wykazał subtelną zdolność orjentacyjną. To też zjednał sobie od razu pełne uznanie słuchaczy, którzy zasłużonego dyrygenta darzyli entuzjastycznie oznakami zadowolenia. Chór występem niedzielnym spełnił czyn kulturalny i pożyteczny.

Mogilno.

Chór kościelny w Mogilnie urządził w Sali Domu Katolickiego koncert religijny. W pierwszej części wykonano na chór mieszany „Gaude Mater Polonia" i „Jubilate Deo" T. Barczyńskiego, „Zbliżam się ku Tobie", „Ludu mój ludu" Dembińskiego, „W krzyżu cierpienie" i „Ogrodzie oliwny" opr. Żurowskiego oraz „Popule meus" Palestriny, a dyrygent p. Żurowski (miejscowy organista) odśpiewał Lamentację 6 z Feria VI in Parasceve. W części drugiej wykonał chór męski „Sepulto Domino" Gallusa, „Recessit Pastor" i „Gloria Tibi Trinitas" ks. Surzyńskiego, „Pange lingua" Palestriny, „O Deus ego" i „Ave Maria" Volmara oraz „Stała Matka" M. Surzyńskiego. W części trzeciej wykonał chór mieszany „Psalm Miserere mei Deus" op. 3 ks. Surzyńskiego (20 zwrotek), „O Jezu jakeś ciężko skatowany" i „Jezu zmiłuj się" ks. Surzyńskiego oraz „Surrexit Pastor bonus" ks. Chlondowskiego. Śpiewem ogólnym „Jezu Chryste Panie miły" koncert zakończono. Wszystkie utwory wykonano á capella pod batutą dzielnego dyrygenta p. Żurowskiego. Do trudnych, a dobrze wykonanych utworów należał psalm „Miserere mei Deus" ks. Surzyńskiego i „Popule meus" Palestriny na chór mieszany. Przyznać należy, że chór mieszany i męski wywiązał się ze swego zadania doskonale.

Koncertem powyższym chór kościelny, pielęgnujący wyłącznie śpiew kościelny, dał dowód, że aczkolwiek praca na niwie społecznej jest trudna i wymaga dużo poświęcenia, to jednak postępuje stale naprzód. Świadczy to też o karności oraz wytrwałości członków obu zespołów. Uznanie należy się dyrygentowi p. Żurowskiemu, który niestrudzenie stara się o najlepszy rozwój chóru. Chór kościelny odniósł swym koncertem duży sukces moralny. Niestety prócz kilku poważnych osobistości, występ zgromadził bardzo mało osób ze sfer kulturalnych naszego miasta.

Kronika Związku Organistów.

Komunikat Zarządu.

Diecezja Chełmińska.

Ponieważ obecnie jest termin do składania zeznań o dochodzie, podajemy pp. Kolegom do wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 10. 4. 25 r. (Dz. ustaw 36 art. 8) podatek dochodowy przez pracodawcę potrącać należy. Nie mamy więc obowiązku do składania zeznań, jeżeli dochód się tylko z uposażeń służbowych składa. Otrzy-mane z urzędu formularze, należy zwrócić z nadmienieniem odpowiedniem.

Pożyteczne wydawnictwo.

Piękny pomysł mieli poznańscy proboszczowie kiedy w myśl swojej uchwały upoważnili ks. dr. Gieburowskiego do wydania śpiewniczka z nutami, zawierającego msze polskie. Śpiewniczek ten ukazał się obecnie nakładem autora w Drukarni Muzycznej w Poznaniu. Zawiera on cztery msze: Nieogarniony, I. Z pokorą upadamy, II. Z pokorą upadamy i Na stopniach Twego; pierwsze dwie na jednę melodję dla wszystkich poszczególnych części, trzecia i czwarta zawierają rozmaite melodje dla poszczególnych części.

Pozatem śpiewniczek zawiera Asperges me, modlitwę za Ojczyznę, hymny przy wystawieniu Najśw. Sakr. oraz responsoria do mszy św. — Śpiewniczek kosztuje 30 gr., do nabycia u ks. dr. Gieburowskiego; nadaje się dla dzieci i dla starszych, a wobec słusznego dążenia, ażeby podczas mszy św. wierni czynniejszy brali udział w akcji liturgicznej, śpiewniczek ten znakomicie spełni swoje zadanie.

Nowe książki i nuty.

Józef Herrmann, op. **21**: **„Cztery Pieśni Marjańskie, na chór mieszany à capella**, Poznań 1931. Nakład autora. Skład Główny: Związek Chórów Kościelnych. Odbito w Drukarni Muzycznej, Poznań, Kanałowa 17.

Utwory cenionego kompozytora poznańskiego zaczynają sobie słusznie torować drogę do repertuaru naszych muzycznych bibljotek kościelnych, a zwłaszcza do niezasobnych zbiorów w naszych chórach na prowincji. Porównując „Pieśni Marjańskie“ z poprzednio wydanemi już pracami autora, zauważyliśmy przedewszystkiem, że „nowy Herrmann“ nietylko jest nowym przez samą publikację którą nam przedkłada, ale że też zwolna nabiera nowego wyrazu, stara się odnowić swe myśli muzyczne, poddając się duchowi czasu. Oczywiście mówimy tu o operowaniu dysonansami... Ceni się tu autorowi, że częściowo stara się zejść z drogi utartej i prostej, szukając innego materjału, któryby go do idealniejszego celu zaprowadził; cóżbyśmy jednak powiedzieli, gdybyśmy na gładkiej jezdni bitego gościńca potknęli się ni stąd ni zowąd o kilka wystających „kocich łebków“, które niewiadomo w jakim celu tam posadzono?! Otóż takie dysonanse wśród pewnej i twardej drogi spotykamy u Herrmanna coraz częściej i — aczkolwiek przeciw nim samym nie występujemy — niemniej stwierdzić należy li tylko nagłość niespodziewanego ich pojawienia się. Każda dobrze wyrażona myśl wymaga logicznego przysposobienia przesłanek oraz konsekwentnego rozwoju wniosków. Herrmann myślami pracuje celowo, lecz niezupełnie pomysły swe uzasadnia: w tem możnaby upatrywać małych niedociągnień, gdyby z drugiej strony nie rzucała się w oczy pewność w technice kompozycji chóralnej, która znamionuje wytrawnego znawcę i praktyka — dyrygenta. Nie stawia on zbyt wygórowanych wymagań do sprawności chóru i daje mu w formie szlachetnej materjał nadzwyczaj ponętny,

W pierwszych trzech pieśniach autor wyraża się homofonicznie, ze spokojną powagą, choć tu i owdzie w głosach dostrzegamy motywiczne opracowanie. (W pieśni drugiej brak wszelkich znaków dynamicznych!) Ostatni zaś utwór, „Królowo Korony Polskiej“, opracował w większej części polifonją, a podpada w nim umiejętne i trafne prowadzenie głosów, które w parze z pomysłowemi efektami harmonicznemi pokazuje nam talent kompozytora w jaknajkorzystniejszem świetle.

Polecając gorąco „nowego Herrmanna“ wszystkim chórom, pragnącym się wybić nad linję nieprzeciętną, życzymy mu tego powodzenia, jakiego w istocie jest wart, t. j. jaknajlepszego!

Zewnętrzna szata graficzna przedstawia się tak w partyturze, jak i w głosach wykwitnie, i cieszymy się, mogąc wyrazić uznanie młodej lecz sumiennie pracującej Drukarni Muzycznej.